



DWA ŚWIATY – JEDNA RZECZYWISTOŚĆ. ZDALNA EDUKACJA I POWRÓT DO SZKOŁY „POD LUPĄ” PRAKTYKÓW

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK • AGNIESZKA BASKA

W dzisiejszych, dość niepewnych czasach przyszło nam się zmierzyć z technologiami informacyjno-komunikacyjnymi, które w błyskawicznym tempie wkroczyły do naszego świata. Sytuacja pandemiczna zmusiła nas do stosunkowo szybkiego przedstawienia się z trybu nauczania stacjonarnego na tryb zdalny lub hybrydowy, który wiąże się z wykorzystaniem w mniejszym lub większym stopniu narzędzi TIK. Mamy także świadomość, że oczy wielu z nas wypatrują już czasów postpandemicznych i powrotu dzieci i młodzieży do szkół. Właśnie o tych aspektach zdecydowałyśmy się porozmawiać, dzieląc się przemyśleniami i spostrzeżeniami płynącymi z praktyki zawodowej.

O praktycznej stronie wykorzystania narzędzi TIK, również w relacjach i profilaktyce rozmawiają: **Hanna Drzewiecka-Krawczyk**, nauczyciel konsultant w zakresie psychologiczno-pedagogicznej pomocy szkole oraz **Agnieszka Baska**, nauczyciel konsultant w zakresie wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku.

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK • AGNIESZKA BASKA

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Agnieszko, jakie dostrzegasz pozytywne strony zdalnej edukacji?

AGNIESZKA BASKA Jak wiemy, zawsze są dwie strony medalu. Do zalet nauczania zdalnego z pewnością możemy zaliczyć czas, który uczniowie poświęcali dotąd na dojazdy do szkoły i powroty do domu. Dzięki tej oszczędności czasu mogli poświęcić relatywnie więcej czasu na swoje zainteresowania, odkrywanie nowych pasji. Jednocześnie, pracując asynchronicznie, uczniowie są w stanie nadrobić szkolne zaległości, ponieważ mogą poświęcić więcej czasu na treści, które do tej pory nie były w pełni opanowane. Duży wpływ na pozytywną zdalną naukę ma również obecność w domu rodzica. Jest on w stanie poszerzyć swoją wiedzę na temat zaangażowania dziecka podczas zajęć, zwłaszcza na niższym etapie edukacyjnym, oraz udzielić mu w miarę możliwości pomocy, gdy wystąpią problemy z opanowaniem lub zrozumieniem materiału. Muszę wspomnieć tutaj również o wielu aplikacjach i narzędziach, które stały się nieodłącznymi towarzyszami uczniowskiego życia. Te umiejętności, które zostały nabyte podczas nauki zdalnej, z pewnością zaprocentują w przyszłości.

A jakie Ty, Haniu, zauważasz dobre strony zdalnego nauczania?

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Po głębokim namyśle dostrzegam ich co najmniej kilka, co jest iskierką nadziei w stanie obserwowanego ogólnego przytłoczenia procesem zdalnej edukacji. Po pierwsze młodzież, zwłaszcza uczniowie szkół ponadpodstawowych, a po części również uczniowie starszych klas szkół podstawowych, mogła doświadczyć przyjęcia odpowiedzialności za proces własnego uczenia się, rozbudzenia wewnętrznej motywacji i samoregulacji, na przykład zarządzania sobą w czasie oraz planowania i samoorganizacji swoich działań. Jestem przekonana, że przynajmniej część z nich rozwinęła powyższe umiejętności, praktyczne strategie działania i kompetencje korzystne edukacyjnie i rozwojowo,

co pozytywnie zaprocentuje po fizycznym *come-backu* do szkoły. **Adaptacja może bowiem przynieść rozwój.** Oczywiście w dalszej perspektywie warto byłoby się bliżej poprzyglądać efektom, by zobaczyć, jakie grono uczniów faktycznie uporato się z samodzielnym sprostaniem zadaniom i było zdolne do przyjęcia odpowiedzialności za własną naukę. Po drugie, dla pewnej grupy uczniów nieśmiały, wycofany nauka zdalna może być bardziej komfortowa i bezpieczna od tradycyjnej, bo poddana jest mniejszej kontroli i presji społecznej, tak ze strony nauczycieli, jak i rówieśników. Uczeń, który jest z natury bardziej wstydliwy, niepewny, małomówny czy lękliwy, będąc przygotowany do zajęć, prawdopodobnie chętniej zabierze głos podczas lekcji *online* niż w trakcie zajęć w szkolnej sali, gdyż towarzyszyć mu będzie poczucie, że nie obserwują go wówczas inni, że poddany jest mniejszej ekspozycji społecznej. W takich, z perspektywy dziecka korzystnych dla niego okolicznościach, przy wyłączonych kamerach, udzielenie odpowiedzi może być postrzegane przez dziecko jako mniej stresujące i ryzykowne. Paradoksalnie, dla tej grupy uczniów niekorzystanie z kamery podczas e-lekcji bywa wyzwalaające. Niektórzy nastolatki, z którymi mam przyjemność pracować i prowadzić *online* rozmowy indywidualne, jako korzyści zdalnej edukacji wymieniają m.in. bardziej elastyczny czas pracy, w tym możliwość korzystania z zamieszczonych przez nauczycieli materiałów *online* w dowolnie wybranym czasie, dostosowanym do rytmu ich funkcjonowania i możliwości psychofizycznych. Edukacja zdalna może być w pewnym sensie wygodna, funkcjonalna, możemy ją w wielu wymiarach ulokować w naszej strefie komfortu. Mówiąc pół żartem, pół serio – uczeń w lekcjach *online* może uczestniczyć w kąpieli, piżamie, w trakcie przeziębienia, choroby, fizycznych dolegliwości lub innych życiowych trudności, co byłoby z założenia niemożliwe, a przynajmniej znacznie utrudnione, w stacjonarnym modelu nauczania. Nie do przecenienia jest możliwość zaspokajania przez uczniów swoich potrzeb biologicznych: głodu, pragnienia, wydalania i tak dalej w niemalże dowolnym momencie, uczestniczenie w e-lekcjach z kanapką i kubkiem herbaty w rękę

DWA ŚWIATY – JEDNA RZECZYWISTOŚĆ. ZDALNA EDUKACJA I POWRÓT DO SZKOŁY „POD LUPĄ” PRAKTYKÓW

nie należy zapewne dziś do wyjątków. Niewątpliwie może to skutkować pewnym zahamowaniem dzieci i młodzieży po wznowieniu nauki stacjonarnej i będzie się w takich przypadkach wiązało z koniecznością ponownego wdrożenia uczniów w nowy szkolny rytm i harmonogram dnia. Wspomniawszy także o walorze, jakim jest oszczędność czasu przeznaczanego dotąd na podróże uczniów do szkoły i z powrotem do domu; tak, zgadzam się, w tym sensie edukacja zdalna bardzo zaoszczędziła uczniom czasu i dała szansę przekierowania go na rozwój w innych pozaszkolnych sferach życia.

Mówiłaś o pozytywach, jednak to tylko jedno oblicze. Jakie negatywy zdalnej szkoły dotąd zaobserwowałaś?

AGNIESZKA BASKA Niestety, tak jak pisałam, oprócz blasków są też cienie. Z pewnością do negatywnych stron nauczania zdalnego można zaliczyć problemy techniczne – wielu uczniów nie potrafiło im sprostać, chociaż często nie było w tym ich winy – słaby Internet, przeciążenie sieci, problemy z mikrofonem, logowaniem. Takie powtarzające się sytuacje prowadziły nie tylko to objawów fizycznych takich jak ogólne zmęczenie, ból głowy, brzucha, problemy z zasypianiem, ale towarzyszyły temu budzące się trudne emocje: lęk, frustracja, zniechęcenie. Niestety, część uczniów została pozostawiona samemu sobie, ponieważ często nie mieli możliwości poprosić o pomoc. Brak kamery równa się nieobecność na lekcji. Rozmawiając z uczestniczkami szkoleń, coraz częściej słyszę o sytuacjach, w których uczniowie nie tylko nie mają włączonych kamerek, ale pytani przez nauczycieli, nie odpowiadają, ponieważ prawdopodobnie nie są obecni na danej lekcji, a jedynie zalogowani. Taki jest przynajmniej odbiór i kontekst społeczny tej edukacyjnej sytuacji. Są to sprawy bardzo niepokojące, na które nauczyciele także nie mają tak do końca wpływu, chociażby z tego względu, że nie ma obowiązku włączania kamer. Kolejnym aspektem nauki zdalnej jest z pewnością sprawa oceniania testów i sprawdzianów *online*. Dlatego też duże grono nauczycieli odchodzi od

przeprowadzania sprawdzianów podczas zdalnego nauczania. Uważają bowiem, że ocenianie uczniów podczas pracy zdalnej jest nie do końca sprawiedliwie, jeśli nie wiedzą, co dzieje się po drugiej stronie ekranu lub kto pomaga w napisaniu pracy. Podczas nauki zdalnej uczniowie mają problemy z samodyscypliną, z koncentracją uwagi. Trudno jest im się zmobilizować, skupić na zajęciach. Jednak największym minusem zdalnego nauczania jest brak bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami, nauczycielami, przyjaciółmi. Uczniowie po lekcjach kontaktują się z innymi, ale nadal nie *face to face* – są to rozmowy telefoniczne, czaty lub wideospotkania, często znowu w przestrzeni wirtualnej. Brak jest tutaj interakcji, wchodzenia w relacje z nauczycielem czy w relacje grupowe. **Uczniowie czują się bardzo osamotnieni, chociaż są otoczeni przez technologię gwarantującą im kontakt z otoczeniem.**

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Dostrzegam, podobnie jak Ty, minusy zdalnej edukacji, ale w kontekście omawianych „stabości” chciałabym pójść w swoich rozważaniach w nieco innym kierunku. Sięgam myślami w przyszłość, która lada dzień stanie się pewnie nauczycielską i uczniowską terażniejszością, bo myślę o czasach analogowych, o tym, co się stanie po powrocie uczniów do szkół. Popatrzmy: gdzie uczniowie kierują strumień uwagi podczas lekcji *online*? Zapewne w bardzo wiele miejsc poza kanalem edukacyjnym, niekoniecznie uwaga ta jest zakotwiczona w procesie samej lekcji. Uwaga dzieci i młodzieży w nauczaniu zdalnym z dużym prawdopodobieństwem ucieka, jest przetrucana, rozproszona, ujmując to metaforycznie – biega jak mysz na kołowrotku, co może być także jedną z konsekwencji doświadczanego stanu izolacji i stresu. Zatem przed nauczycielami po powrocie do szkół stoi wyzwanie zatroszczenia się o koncentrację uwagi uczniów w taki sposób, by dzieci miały szansę skupić się na zadaniu i podążyć za procesem lekcji. Co warto zrobić edukacyjnie? Myślę, że świadomie zarządzać strumieniem bodźców pojawiających się na lekcji, początkowo ograniczać stymulację dźwiękami, kolorami, unikać przesytu,

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK • AGNIESZKA BASKA

nattoku informacji, lawiny zagadnień i poleceń, niech uczeń ma szansę rozpocząć i skończyć jedno zadanie, zanim nauczyciel wprowadzi kolejne. Niezwykle cenny będzie kontakt z naturą, lekcje na otwartej przestrzeni. Lekcja o fotosyntezie w plenerze? Bardzo proszę, myślę, że to doskonały pomysł. Przydałby się także kontakt z naturalnymi materiałami, swoista fototerapia, wszystko jako elementy detoksu od technologii. Powrót uczniów do szkół – to nie mechaniczne przekręcenie klucza w zamku – to święto relacji, integracji, wspólnoty. Przed wychowawcami, nauczycielami i szkolnymi specjalistami, ale także samymi uczniami stoi zadanie re-integracji, odbudowy relacji – re-relacji – oraz rozbudowy i transferu kompetencji interpersonalnych i społecznych uczniów, kompetencji analogowych, a nie cyfrowych.

Odnosząc się do tych negatywnych aspektów zdalnego nauczania, czy nie uważasz, że podczas pandemii powinny zacząć działać specjalne grupy wsparcia dla uczniów, prowadzone przez psychologów i pedagogów szkolnych?

AGNIESZKA BASKA Chciałabym powołać się tutaj na wyniki badań naukowych „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa”, które zostały przeanalizowane w publikacji „Edukacja zdalna: co stało się z uczniami, ich rodzicami i nauczycielami?”, dotyczącej dobrostanu psychicznego oraz higieny cyfrowej. Respondenci zauważyli pogorszenie swojego samopoczucia, zarówno psychicznego, jak i fizycznego w porównaniu ze stanem sprzed pandemii. Nasiliły się również problemy psychosomatyczne. Jak pokazały wyniki badań, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele czują się przetadowani informacjami, spędzają coraz więcej czasu przed ekranem i jest to zauważalne nie tylko w dni powszednie, ale także podczas weekendów. Są również niedospani, co spowodowane jest korzystaniem przed snem z Internetu i cyfrowych narzędzi ekranowych.

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Jestem przekonana, że oferowanie i organizowanie prowadzonych przez szkolnych specjalistów grup wsparcia dla uczniów, a także dla chętnych rodziców, jest świetnym pomysłem. Pamiętajmy jednak o tym, że w czasach pandemii stres, przeciążenie i inne rodzaje dyskomfortu dotyczą także dorosłych, w tym nauczycieli i specjalistów. By skutecznie pomagać dzieciom i młodzieży, samemu trzeba posiadać wewnętrzną, psychiczną stabilizację. Na przyszłość przydałby się z pewnością superwizje i debriefingi dla pedagogów, psychologów, terapeutów szkolnych pracujących – w wielu przypadkach – w sytuacjach interwencyjnych, kryzysowych. Oczywiście zapraszam także do prowadzonych w naszym ośrodku grup wsparcia i współpracy pedagogów szkolnych i psychologów, w których dzielimy się wsparciem emocjonalnym i doświadczeniem w pokonywaniu trudności.

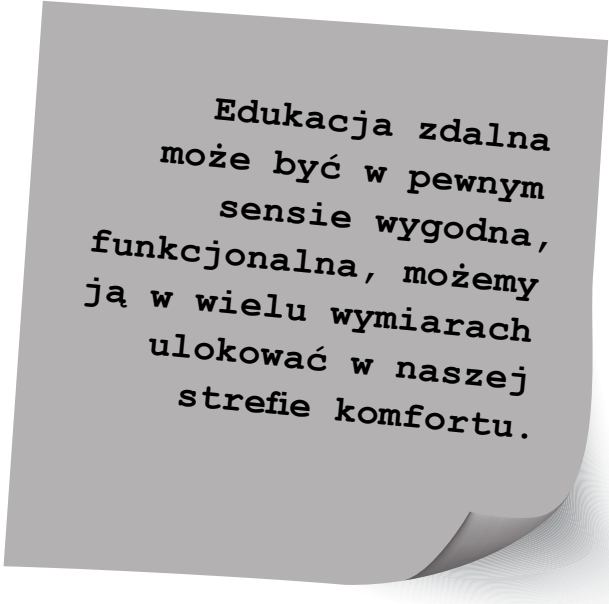
Jak myślisz, z czym jeszcze po pandemii powrócą uczniowie do szkół? Czy możemy mówić o silnym uzależnieniu od mediów cyfrowych? Jak długo będzie trwał powrót do normalności?

AGNIESZKA BASKA Z pewnością nie możemy liczyć na to, że jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko wróci do normy. Na ten powrót składa się wiele czynników, często rozciągniętych w czasie. Droga do normalności będzie długa i wyboista, ale nie niemożliwa do pokonania. Bolączką może okazać się nadużywanie przez uczniów mediów cyfrowych. Jak pokazują badania, do których już odwoływałam się w tym artykule, zarówno rodzice, nauczyciele, a także uczniowie wykazują tutaj symptomy nadużywania. Zdecydowanemu obniżeniu uległ dobrostan, zarówno psychiczny, jak i fizyczny u nauczycieli i rodziców, wzrost za to w grupie uczniowskiej. Warto również podkreślić to, że podczas pandemii wydłużył się czas korzystania z cyfrowych narzędzi ekranowych. Podczas majowego powrotu uczniów do szkoły zauważyłam, że większość z nich stawia jednak na relacje rówieśnicze. Przed pandemią większość z nich spędzała przerwę wpatrzona w ekrany smartfonów.

DWA ŚWIATY – JEDNA RZECZYWISTOŚĆ. ZDALNA EDUKACJA I POWRÓT DO SZKOŁY „POD LUPĄ” PRAKTYKÓW

Dzisiaj uczniowie spędzają czas razem, rozmawiając. Oczywiście znajdują się uczniowie z telefonami, jednak zdecydowana większość jest spragniona kontaktów z rówieśnikami i miło jest popatrzeć na uczniów, młodszych i starszych, którzy potrafią ze sobą rozmawiać. Bardzo mnie to cieszy, że potrafią ze sobą przebywać. Tak po prostu. Bez smartfonów.

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Myślę, że na stycznej relacji i użytkowania cyfrowych mediów leży parę niepokojących zjawisk, na przykład FOMO, od angielskiego *fear of missing out*, czy PHUBBING. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z „cyfrowym uczniem”, któremu towarzyszy lęk przed pominięciem, strach przed tym, co go omija, obawa o to, że coś atrakcyjnego dzieje się bez jego udziału. Paraliżuje go sama wizja bycia *offline*. Towarzyszy mu też przekonanie, że w danej chwili powinien być gdzieś indziej i robić coś innego, tymczasem on właśnie wrócił do szkoły i przez dłuższy kawałek czasu ma siedzieć w szkolnej ławce, osadzony w edukacyjnych realiach. Prawie od razu nasuwa się pytanie, jak to pogodzić? Bardzo szkodliwym według mnie zjawiskiem może być także phubbing, czyli ignorowanie osób w otoczeniu, także tych, z którymi pozostajemy w relacji. Sięganie po telefon i przeglądanie mediów społecznościowych w sytuacjach towarzyskich, klikanie przez ucznia na Snapchacie podczas wspólnych posiłków z rodziną czy pogawędki z rówieśnikiem odbywa się tu niejako automatycznie, jest normą, choć jeszcze parę lat wcześniej byłoby niezręcznością, towarzyskim nietaktem. Odpowiedzią na te zjawiska może być działanie wychowawcze nauczycieli: otwarta rozmowa z uczniami, mówienie wprost o tym, że takie zachowania zwyczajnie nie służą budowaniu prawidłowych relacji. Ponadto prawdopodobnie jakiś odsetek uczniów sięgał po digitalowe zachowania ryzykowne, być może nawet otarł się o uzależnienie od cyfrowych mediów ekranowych. Niewykluczone, że w takim wypadku konieczna okaże się 4-6-tygodniowa detoksykacja cyfrowa, być może nawet całorodzinna, ale o tym, w porozumieniu z rodzicami dziecka, winien zdecydować wykwalifikowany specjalista. Pożądane



Edukacja zdalna
może być w pewnym
sensie wygodna,
funkcjonalna, możemy
ją w wielu wymiarach
ulożować w naszej
strefie komfortu.

byłoby także zaznajomienie rodziców uczniów z domowym kodeksem odpowiedzialnego korzystania z mediów cyfrowych, urządzeń mobilnych. Materiały tego typu są dostępne m. in. na stronie Fundacji DBAM O MÓJ Z@SIĘG. Na liście zagrożeń z pewnością znajdzie się także zespół stresu elektronicznego, uczeń przejawiający jego symptomy będzie wymagał zasięgnięcia konsultacji specjalistycznej.

W okresie zdalnego nauczania żyjemy długo i intensywnie w cyfrowym świecie, ale na szczęście z natury jesteśmy raczej stworzeniami analogowymi, więc warto kłaść nacisk na zbilansowanie naszego życia tak, by świat analogowy nazbyt często nie „romansował” z tym cyfrowym. Używając języka informatycznego: zalogujmy się do życia najszybciej jak to możliwe.

Uczniowie w sposób zaskakująco szybko opanowali narzędzia niezbędne do pracy zdalnej. A jak to było w przypadku nauczycieli?

AGNIESZKA BASKA Podczas pierwszego zamknięcia placówek my, nauczyciele, zderzyliśmy się nagle z wirtualną rzeczywistością. Nastąpiło gorące przeszukiwanie Internetu w poszukiwaniu

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK • AGNIESZKA BASKA

gotowych materiałów do przekazania uczniom. Przypomnijmy sobie, ile godzin spędziliśmy na tych poszukiwaniach, zanim powoli i stopniowo wdrożyliśmy się do nauczania zdalnego. Z czasem wszystko zaczęło się klarować. Obecnie jesteśmy już bardziej świadomi przydatności zarówno poszczególnych aplikacji internetowych jak i narzędzi przeznaczonych do pracy z uczniami, które bardzo ułatwiają nam pracę. I w tym momencie warto wspomnieć o modelu SAMR, uwzględniającym różne poziomy integracji technologii w procesie edukacji. Model SAMR to skrót od *Substitution* (podstawienie), *Augmentation* (rozszerzenie), *Modification* (modyfikowanie) i *Redefinition* (redefinicja). W tym modelu następuje proces wdrażania i zastępowania tradycyjnych narzędzi nowoczesnymi technologiami. Bardzo ważna w tym procesie jest wiedza nauczyciela oraz jego doświadczenie w zakresie TIK wykorzystywanych podczas zajęć *online*. Część nauczycieli wykorzystuje ten model świadomie, inni intuicyjnie, nie wiedząc nawet, że zastępowanie narzędzi tradycyjnych technologią idealnie się w ten model wpisuje. Stosowanie modelu SAMR wymaga od nauczyciela sporego zaangażowania, czasu i chęci opanowania narzędzi TIK, a co za tym idzie znalezienia nowych rozwiązań do pracy z uczniami oraz aktywizowania ich podczas zajęć *online*.

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Agnieszko, czy TIK pozostanie z nauczycielami po pandemii? Czy może jest to tylko rozwiązanie przejściowe?

AGNIESZKA BASKA Jako trenerka lokalna w projekcie „TIK TO MY. Lekcja Enter” spotykam się z nauczycielami reprezentującymi zróżnicowany poziom znajomości narzędzi i aplikacji, które ułatwiają i uatrakcyjniają pracę zdalną z klasą. Często są to osoby, które z TIK korzystają naprawdę sporadycznie lub wykorzystują tylko gotowe materiały udostępniane w Internecie. Osoby kończące szkolenia w tym projekcie nie tylko zostają zapoznane z wieloma narzędziami i aplikacjami, ale również tworzą scenariusze zajęć otwartych, w których

wykorzystują zdobytą wiedzę w praktyce. Ponieważ są to zarówno scenariusze zajęć zdalnych, hybrydowych, jak i stacjonarnych, pojawia nam się obraz nauczyciela radzącego sobie w każdej sytuacji, potrafiącego zaciekać swoich uczniów nie tylko tradycyjnymi narzędziami, ale również przenieść ich w wirtualną rzeczywistość. Sprostać ich oczekiwaniom. Dlatego wierzę w to, że wiedza poznana równa się wiedzy wykorzystanej, a co za tym idzie, nauczyciele po powrocie do szkół nadal będą wykorzystywać TIK do pracy na lekcjach. Z pewnością nie w takim szerokim zakresie, jak podczas nauczania zdalnego, ale chociażby wykorzystując fragmenty narzędzi. Musimy mieć świadomość, że nasza edukacja po pandemii nie będzie już taka sama. Nauczyciele wykorzystujący na lekcjach TIK, w mniejszym lub większym stopniu korzystają z modelu SAMR, o którym już wcześniej wspominałam.

Edukacja zdalna to nie tylko dydaktyka... to także wychowanie, profilaktyka, relacje społeczne, wsparcie, pomoc. Jak według Ciebie, Haniu, radzi sobie zdalna szkoła, jeśli chodzi o te aspekty?

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Myślę, że coraz lepiej, bo nauczyciele mają świadomość, że dobre relacje nauczyciela z uczniami oraz pomiędzy samymi uczniami są jednym z filarów skutecznego procesu nauczania i uczenia się, wzmacniają u uczniów ważne w edukacji poczucie bezpieczeństwa, sprzyjają podtrzymywaniu poczucia przynależności do wspólnoty klasowej. Formułowanie przez nauczyciela komunikatów do klasy, w których autentycznie wybrzmiewa słowo „MY” – rozumiane jako więź, relacja, wspólność, łączy i tak dalej – tworzy rzeczywistość naszych codziennych, wzajemnych relacji, buduje przyjazną atmosferę pracy. Uważam, że świetnie sprawdzi się zdalne podtrzymywanie wszelkich klasowych rytuałów, na przykład powitań, pożegnań, celebrowanie obchodów dnia chłopaka, dnia kobiet, urodzin, walentynek i tym podobnych. Pamiętajmy o integracji, można to w pewnym zakresie robić z powodzeniem również

DWA ŚWIATY – JEDNA RZECZYWISTOŚĆ. ZDALNA EDUKACJA I POWRÓT DO SZKOŁY „POD LUPĄ” PRAKTYKÓW

online. Pomocne mogą okazać się kalambury, nie-dokończone zdania, wyspy skarbów, trening twórczego myślenia i cały arsenał innych gier i zabaw integracyjnych, dostępnych już dzisiaj *online*. Sądzę, że dobrą praktyką nauczycielską jest także aranżowanie przez nauczycieli w trakcie nauki *online* takich rodzajów aktywności, w których młodzież ma sposobność ze sobą współpracować, podtrzymywać interakcje i rówieśnicze kontakty, wymieniać poglądy, rozwiązywać zadania problemowe. Jest to możliwe dzięki szerokiej gamie aplikacji i narzędzi zdalnych oferujących opcję podziału na grupy, co może stanowić dla uczniów namiastkę codzienności, jakiej doświadczali w tradycyjnej formule stacjonarnej nauki w szkole. Sądzę, że doświadczenie pracy w grupach podczas e-lekcji może być pewnym kapitałem, osobliwym depozytem umiejętności na przyszłość, z których dzieci i młodzież będą mogli bezzwłocznie skorzystać po powrocie do szkoły. Zainicjowana przez nauczyciela aktywna praca zespołowa może ośmielić i zachęcić dzieci do sięgania po pomoc koleżeńską. Ciekawym doświadczeniem dla nauczycieli i uczniów może okazać się prowadzenie *online* działań i projektów pomocowych, alternatywnych, na przykład rówieśniczej PO-MOCY koleżeńskiej w nauce, która zazwyczaj dodaje wewnętrznej mocy zarówno uczniowi wspomagającemu, jak i osobie wspomaganemu. Dziecko pomagające ma wówczas szansę podzielić się swoimi umiejętnościami i wiedzą z innymi, wzmocnić swoją samoocenę oraz kompetencje emocjonalne, interpersonalne i społeczne, a osoby wspomagane mogą doświadczyć wsparcia i nadziei, które są ważnym czynnikiem motywacji i zmiany. To także doskonała okazja do budowania przez „starszego” ucznia przekonania, że jest ważny dla innych osób, że patrzą one na niego z życzliwością i akceptacją. W pracy wychowawczej z klasą *online* użyteczne może okazać się wprowadzenie i wykorzystanie określonej struktury komunikacyjnej, na przykład tak zwanych rundek, w których wszyscy uczniowie mają okazję i prawo podzielić się z innymi informacjami o sobie, zwerbalizować własne potrzeby, uczucia, myśli i propozycje, porozmawiać o zasobach, które pozwalają im przetrwać czas izolacji społecznej. Rundka może być ciekawym sposobem nawiązania

i utrzymania kontaktu z grupą/klasą oraz wzmocnienia osobistego zaangażowania uczniów. Omawiane przeze mnie zagadnienia świetnie obrazuje książka „Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele” pod redakcją profesora Jacka Pyżalskiego, z której wybrzmiewa następujące wskazanie: **Dobre relacje są konieczne, by prowadzić dydaktykę.**

AGNIESZKA BASKA Pozostaje jeszcze kwestia profilaktyki *online*. Jak zadbać o tę sprawę?

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Owszem, profilaktyka jest ważna. Szczęśliwie pojawiły się programy profilaktyczne *online*, które są odpowiedzialną za zdalną rzeczywistość, z którą przyszło się nam wszystkim zmierzyć. Jedną z takich propozycji jest na przykład program profilaktyczny SPINACZ¹, oparty na modelu profilaktyki zintegrowanej, skierowany do młodzieży w wieku 13-15 lat, jej rodziców oraz nauczycieli i pedagogów. W realizacji zadań wychowawczo-profilaktycznych warto także posłuchać się wsparciem szkolnych specjalistów, którzy wspólnie z wychowawcą i uczniami omówią, przedyskutują i w miarę możliwości przećwiczą wybrane umiejętności, konstruktywne działania i strategie zaradcze. Wykorzystanie czasu na rozmowy, wsparcie psychiczne, dyskusowanie, zadawanie pytań, ustalanie możliwych rozwiązań omawianego problemu jest ważną formą podtrzymywania relacji, budowania zaufania do dorosłych i rozwijania życiowych kompetencji. Otwartą kwestią pozostaje także sprawa obniżenia się sprawności motorycznej uczniów czy otyłości, te aspekty również będą wymagały wdrożenia spektrum działań profilaktycznych i prozdrowotnych.

AGNIESZKA BASKA Jak myślisz, czym warto zakończyć naszą rozmowę?

¹ Na stronie 65 bieżącego numeru obszerny artykuł na ten temat [przyj. red.]

Droga do normalności
będzie długa
i wyboista,
ale nie niemożliwa
do pokonania.
Bólaczką może okazać
się nadużywanie
przez uczniów mediów
cyfrowych.

HANNA DRZEWIECKA-KRAWCZYK Zdecydowanie przykładami dobrej praktyki. Podczas szkoleń, które prowadziłam i których bywałam uczestniczką, nauczyciele dzielili się kreatywnymi, często niezwykle empatycznymi pomysłami na pracę z uczniami. Na długo pozostaną w mojej pamięci spersonalizowane, imienne „pocztówki ze zdalnego nauczania” czy „dziękczynne listy osobiste” nauczycieli do uczniów, w których podsumowywali oni okres zdalnej nauki i pisali o swoich nadziejach na przyszłość, na przykład: *Jasiu, słyszałam i zapamiętałam, że podczas e-lekcji zabierałeś głos, doceniam Twoją aktywność i zaangażowanie. Mam nadzieję, że tak będzie także po powrocie do szkoły, bardzo na to liczę.* Było to dla mnie niezwykle inspirujące i budujące doświadczenie. Bardzo spodobało mi się również zaproponowane przez jednego z uczestników ćwiczenie, które na własny użytek zatytułowałam „Wyłączam wtyczkę”. W ćwiczeniu tym uczniowie stali przed zadaniem komunikowania się ze sobą za pomocą wszystkich zmysłów, poza wzrokiem, który w edukacji zdalnej był intensywnie eksploatowany przed monitorem. Takie przykłady można by oczywiście mnożyć. Dzisiaj wszyscy jesteśmy bogatsi o doświadczenia i zapewne będziemy umieli sprostać wyzwaniom zdalnej edukacji, jeśli epidemiczna rzeczywistość znów każe nam uruchomić jej tryby. ●

BIBLIOGRAFIA I WEBGRAFIA

1. Ptaszek G., Stunża G.D., Pyżalski J., Dębski M., Bigaj M. *Edukacja zdalna: co stało się z uczniami, ich rodzicami i nauczycielami?* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2020.
2. Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, EduAkcja, Warszawa 2020.
3. Puentedura R.R. *SAMR: A Brief Introduction*, http://hippasus.com/rrpweblog/archives/2015/10/SAMR_ABriefIntro.pdf
4. <http://nowoczesnenauczanie.edu.pl/wp-content/uploads/2019/03/Model-SAMR.pdf>
5. www.dbamomojzasieg.com
6. www.spinacz.edu.pl